Nr. 2?4. Cena 5 fen. Z dodatkiem ilustrowanym 10 fen. Rok V.

Nowy Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sobota, dnia 16 października 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się przy ul. Zachodniej № 37.
Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 11 pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Adres telegraficzny „Łódź-Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12 mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1 mrk.
Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 40 fen. miesięcznie.
Za przesyłkę zagraniczną dolicza się 1 markę miesięcznie.
Zmiana adresu 40 fen. Telefon Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 1 mrk. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 mrk, nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwyczajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe: 1-sza strona 1 mrk., reklamy po 40 fen., zwyczajne 25 fen. za wiersz lub jego miejsce w tekście 1.50 mrk..

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną nieoznaczone, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Polacy neutralni.

(Korespondencja ze Szwajcarji).

Szwajcarja, doskonale neutralna we wszystkich sprawach, musi pozostawać też neutralną w sprawie polskiej. Prasa poświęca naszym stosunkom względnie, dość dużo miejsca, władze nie krępują działalności stowarzyszeń humanitarnych ani nawet dorywczych wystąpień o charakterze w pewnym stopniu politycznym, nie zezwoliłyby jednak nigdy, przynajmniej do chwili obecnej, na utworzenie instytucji politycznej, a szczególniej takiej, którąby swą działalnością i orjentacją przeciwstawiała się stronom wojującym.

Ale i to ma swoje dobre strony, bo nie pozwala na pewne wybryki, które groziłyby z pewnością. Bo polscy politycy, przebywający w Szwajcarji, przedstawiają naogół inny materjał, aniżeli ci, co się znajdują w krajach będących w stanie wojny. — Do przymusowego tam pobytu nie są oni zmuszeni, każdy z nich z wyjątkiem paru jednostek działających z polecenia kraju, mógłby swobodnie w swoim czasie udać się do Polski, czy to przez Wiedeń, czy to przez morze, żadnemu z nich względy formalne nie przeszkadzały stanąć do pracy politycznej w kraju. Zatrzymanie ich przez wojnę w Szwajcarji, czy też ich tam przybycie podczas wojny tłomaczy się właśnie neutralnością Szwajcarji, tym spokojem, który tam panuje, tą odległością od sprawy polskiej, tem oderwaniem się od Polski, które uwalnia od decyzji wewnętrznych i zewnętrznych, które daje możność spokojnej obserwacji, które pozwala na nieuczestniczenie w wypadkach.

Z drugiej jednak strony radziby oni byli nie dać społeczeństwu zapomnieć o sobie, chcieliby o sobie przypominać, pozory akcji na rzecz sprawy polskiej posiadać, a dokumenty tej akcji zachować.

Pan Erazm Pilz, były redaktor „Kraju", Encyklopedję Polską postanowił wydać. Utworzył się komitet redakcyjny, zorganizowano rozmaite komisje, w skarbowej pan Skarbek zasiadł, wyznaczono pensje młodym pana Pilza sekretarzom, rozreklamowano wydawnictwo, aż Amerykę niem poruszono i dyskusję rozpoczęto. — Głuche o nich chodziły wieści. Podobno pan redaktor wątpił, czy w encyklopedji polskiej miejsce dla Wilna znaleść się może, podobno pan redaktor nie był pewny, czy męczeństwo unitów do historji Polski należy i dziwnym zbiegiem rzeczy, wątpliwości te i wahania wiązały się z sytuacją na wschodnim terenie wojny.

W końcu zrodziła się w komitecie obawa, że encyklopedję tę spotka los broszury pana Pilza, której tekst, jak twierdzą dobrze poinformowani, już siedemnaście razy w korekcie został zmieniony, i której do tej pory autor światu ogłosić nie chce. Postanowiono więc zmienić redaktora i przed paru wreszcie tygodniami powierzono to stanowisko panu Kowalskiemu z Fryburga, który podobno zobowiązał się w przeciągu 3-ech miesięcy encyklopedię do druku mieć gotową. Narazie więc w ten sposób została sprawa załatwiona.

Pan Pilz zaś objął dyrekcję polskiego biura prasowego w Lozannie, powstałego z inicjatywy i ze starań Aleksandra hr. Skarbka oraz posła Seydy, który, jak wiadomo, jest przyjacielem politycznym p. Dmowskiego. Sekretarjat biura powierzony został p. Loretowi, który podczas wojny przeprowadził i ogłosił ankietę zebraną wśród włochów w sprawie polskiej; dział redagowania broszur polecono kierownictwu p. Kucharzewskiego, który wydał dwie broszury, ostrożnością neutralisty pisane.

Biuro to było koniecznem, jeśli chodziło o danie zajęcia i stanowiska ludziom, którzy tego w kraju znaleść dla siebie nie mogli i nie umieli; było ono potrzebnem, jeśli chciano osłabić wpływy i stosunki centralnego polskiego biura prasowego w Rapperswilu i jego filji w Genewie, prowadzącego pracę w odmiennym duchu.

Komitet Veveyski rozwija energicznie swoją działalność, dzięki temu, iż wszystkim polakom, bez względu na poglądy polityczne, zależy na owocnej działalności komitetu veveyskiego i na utrzymaniu go zdala od prądów i kierunków politycznych.

Dawne kolonje polskie uległy zmianie. Młodzieży męskiej prawie niema. Życie stowarzyszeniowe i koleżeńskie zamarło. Funkcjonują tylko dzielnie organizacje bratniej pomocy. Bratnia Pomoc w Genewie okazała niezmierną ulgę losowi wielu akademików na początku wojny, którzy znaleźli się nagle bez środków do życia.

W Lozannie i w Zurychu organizacje samopomocowe stały się instytucjami niezbędnemi i znaczenie ich stale wzrastać będzie, szczególniej teraz, gdy dopływ zasiłków materjalnych z kraju będzie coraz skąpszy. Liczyć one muszą na pomoc t. zw. starszego społeczeństwa, które w Szwajcarji reprezentowane jest bardzo licznie. W Lozannie na każdym kroku słyszy się mowę polską. W Vevey, w Montreux, w górskich miejscowościach—pełno polaków.

Kolonję niewielką, niemniej jednak ruchliwą i dla życia naszego w Szwajcarji i zagranicą pełną znaczenia — posiada Rapperswil. Podczas zjazdu paru członków Rady Rapperswilskiej, który miał miejsce 9 września, odbyło się zebranie całej kolonji i przybyłych gości, na którem omawiano sprawy krajowe i zagraniczne. Brali w niem udział, pułkownik Gałęzowski, profesor Laskowski, bibljotekarz Zieliński, kierownicy biura prasowego: dr. Bader i profesor Baranowski przybyły z Włoch, przyjaciel polaków p. Begey i w in. Zebranie nosiło charakter poważny.

Zebranie to posłużyło w pewnym stopniu do zbliżenia się i poznania, które w takiej pracy zagranicznej staje się rzeczą coraz ważniejszą.

Z wydawnictw naszych zanotować należy „La Tribune Polonaise", przeznaczoną głównie dla Francji oraz „Listy Ulotne" — „Listy Ulotne" ukazujące się staraniem prof. Baranowskiego, nie są pismem perjodycznem, dla naszej jednak emigracji posiadają duże znaczenie. Ukazało się też w Szwajcarji trochę broszur poświęconych naszym sprawom.

T. S.

Wokół wojny.

Przed upadkiem Dyneburga.

Z Dyneburga uciekają tak tłumnie mieszkańcy, że, jak donosi „Berl. Abends" z 13 b. m., nietylko wszystkie wagony kolejowe, udające się w kierunku wschodnim, są przepełnione, ale uchodźców widać również na dachach, stopniach i buforach wagonów. Miasto jest jak obumarłe. Wszystkie sklepy zamknięte. Dzwony cerkiewne i wszelka ruchoma majętność cerkiewna została wywieziona. Huk dział jest tak donośny, że w niektórych domach runęły kominy i tynk opadł. W Witebsku, na rozkaz naczelnika miasta, wszyscy mieszkańcy meldować się muszą w urzędzie, pod karą 3,000 rb.

Równocześnie „Times" londyński, w ostatniej korespondencji przygotowuje widocznie opinję publiczną do bliskiego upadku Dyneburga, dodaje jednakże, że gen. Ruzskij opuścić każe wojsku Dyneburg jedynie w koniecznej ostateczności.

Umotywowanie wypowiedzenia wojny przez Bułgarję.

Ambasada bułgarska w Berlinie otrzymała urzędowe zawiadomienie, że Bułgarja jest na stopie wojennej z Serbją od dnia 14 października od godz. 8 rano, gdyż wojska serbskie napadły na bułgarów pod Küstendilem, Trnem i Białogradczykiem.

Obrona portów bułgarskich.

„Birżewyja Wiedomosti" dowiadują się z wiarogodnego źródła, że porty bułgarskie na morzu Czarnem, Warna i Burgas, są pospiesznie i starannie fortyfikowane. Wjazd okrętów do tych portów został surowo zabroniony, mieszkańcom portu nie wolno palić świateł.

(„Berl. Tagbl.").

Cele ofenzywy rosyjskiej i austrjackiej.

„Berliner Tageblatt" pisze:

Korespondenci piotrogrodzcy pism rzymskich donoszą: Kontrofenzywa rosyjska pod Dyneburgiem i nowe działania wojenne w Galicji mają oczywiście za cel udaremnić niemcom przerzucanie wojsk ze wschodu na inne tereny wojskowe. Koła rosyjskie uważają, iż nastał już moment, kiedy wszystkie wojska sprzymierzone rozpocząć powinny jednocześnie silną i zgodną akcję. Wówczas koalicja z łatwością osiągnie zwycięstwo.

Krytyk wojskowy „Corriere della Sera" ze zdumieniem jednak stwierdza, że wojska austrjackie podejmują coraz częstsze natarcia na pozycje włoskie. Wynika z tego, że ofenzywa dąży do przeniesienia działań wojennych na teren włoski.

Oczywistem dążeniem austrjaków jest uniemożliwić włochom przyjść z pomocą Serbji.

Manifest wojenny króla Ferdynanda.

Król Ferdynand wydał manifest do narodu, w którym nawołuje do obrony ziemi ojczystej przed zdradzieckim sąsiadem i do wyzwolenia braci bułgarów z pod jarzma serbskiego.

Wojska pomocnicze koalicji dla Serbji.

Korespondent rzymski Biura Reutera donosi, że rządy państw koalicyjnych powzięły energiczne środki przeciwko Bułgarji. W Salonikach wylądować ma armja stutysięczna.

(„Berl. Tagebl.")

Majoraty.

Po upadku powstania 63 roku rząd rosyjski „skonfiskował" na rzecz państwa wiele majątków, które następnie rozdał na wieczyste władanie oficerom „uśmierzającym bunt". Osobliwie duże tego rodzaju darowizn znajduje się w części ziemi piotrkowskiej, pozostającej pod władaniem austrjackiem. Zapytywany o los tych donacji zastępca szefa administracji cywilnej przy wojskowym urzędzie gubernjalnym radca Karhezy, tak odpowiedział pewnemu dziennikarzowi:

— W dobrach donacyjnych, będących de facto majoratami, których jest w obrębie zarządu wojskowego kilkadziesiąt, nie został prawie ani jeden właściciel, pozostali na miejscu tylko dzierżawcy—polacy; zarząd wojskowy nie widział powodu usuwania ich. Zabronił tylko w myśl obowiązujących tutaj rozporządzeń wypłacania czynszów dzierżawnych właścicielom donacji, jako poddanym państwa wrogiego, przebywającym poza terenem okupowanym. Czynsze owe są deponowane w kasach rządowych na rachunek właścicieli.

Losy dóbr donacyjnych bezwątpienia rozstrzygną się przy pertraktacjach pokojowych. O konfiskacie ich narazie niema mowy. W zasadzie są one wprawdzie własnością państwa, nie wolno bowiem ich sprzedawać a w razie wymarcia rodziny obdarowanego wracają do skarbu państwa, jednakowoż przeważa zdanie, że traktować je należy, jako własność, użytkowana copra-

wda — ale bądź co bądź własność prywatną osób obdarowanych.

— Dobra te były ongiś własnością rodzin polskich — czy okoliczność ta brana jest dziś w. rachubę?

— Zarząd wojskowy zdaje sobie sprawę, iż dobra te pochodzą z konfiskat majątków rodzin polskich, czy znajdzie się jednak sposób zwrócenia przynajmniej niektórych z nich w pewnych warunkach rodzinom wydziedziczonych ongiś właścicieli— dziś przewidzieć niepodobna. Nie jest wykluczene, iż w razie gdyby przeszły z czasem na własność państwa okoupującego, znaleźć się może forma (w drodze łaski np.), dzięki której konfiskaty owe znajdą się w rękach polsk...

Kronika

— (r) **Z delegacji szkolnej.**

Do dyspozycji delegacji szkolnej **oddano** gmachy szkolne przy ulicy Mikołajewskiej, 44 (po gimnazjalny) **przy** ul. Sredniej (b. gimnazjum żeńskie) i przy ul. Długiej 29 (b. 2 gimnazjum męskie).

= (k) **Z rożdziału chleba i mąki.**

Od poniedziałku w uczastkach Komitetu rożdziału chleba i mąki wydawane będą nowe karty chlebowe serji K, koloru żółto-szarego, ważne na czas od 25 października do 7 listopada r. b.

= (k) **Z Tow. „Wiedza".**

Dzięki staraniom zarządzającego sekcją bibljoteczną Tow. oświatowego „Wiedza", p. Izydorczyka, księgozbiór „Wiedzy" powiększony został o kilkaset tomów nowych dzieł.

Na nowych członków przyjmowani są tylko robotnicy. Celem uzyskania środków materjalnych dla rozszerzenia akcji oświatowej, zarząd postanowił urządzić przedstawienie w teatrze Polskim. Danem będzie dnia 28 b. m. w czwartek o godz. 7 wiecz. „Na zawsze" Lucjana Rydla, w wykonaniu artystów teatru Polskiego pod dyrekcją . Szeffera.

— (k) **Z Kropli mleka.**

Zarząd „kropli mleka" postanowił wypuscić do sprzedaży pocztówki z fotografjami dzieci, otrzymujących mleko. W tym celu inż. Daszewski dokonał onegdaj rano kilka zdjęć „milusińskich".

„Kropla mleka" daje obecnie dzieciom mleko skondensowane, lecz z powodu braku środków materjalnych, w ilości niedostatecznej. Rozdawnictwo odbywa się codziennie od godz. 8 rano w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej pod № 103.

— (0) **Z taniej hygienicznej kuchni dla inteligencji** (Nawrot 23).

W lokalu kuchni mieści się puszka do ofiar, które przeznaczone są na bezpłatne obiady dla niezamożnej uczącej się młodzieży.

W dniu onegdajszym puszka ta została otwartą, znajdowało się w niej 5 rb. 70 kop., złożonych od dnia 22 sierpnia r. b.

Sumę tę uzupełnili członkowie zarządu: J. Szymański— 5 rb. i M. Reicher 6 rb.—razem na obiady dla niezamożnych uczniów szkół polskich jest suma 16 rb. 70 k.

Pożądanem by było, aby stołujący się w kuchni, korzystając z tak tanich obiadów, opodatkowali się na pomieniony cel szlachetny.

— (r) **Wymiana bonów 5-cio rublowych**

Wymianę bonów 5-cio rublowych z serji „T" (skradzionych) uskuteczniać będzie wydział finansowy Komitetu giełdowego w poniedziałek dnia 18 b. m.; zgłaszający się winni przedstawić legitymacje osobiste.

— (r) **O oświetlenie krańców miasta.**

Ulica Srebrzyńska jest w tem nieszczęśliwem położeniu, że z nastaniem wieczoru, panują tam ciemności egipskie. Jeszcze półtora roku temu rozpoczęto prace nad przeprowadzeniem rur gazowych i ustawieniem latarni gazowych i brakuje tylko latarni. Możeby ojcowie miasta zmiłowali się nad Kozinami i zarządzili ukończenie rozpoczętej pracy nad oświetleniem tej części miasta. Ze względu na zimę i bezpieczeństwo mieszkańców jest to bardzo pożądane.

— (r) **Sekcja zagonków.**

Sekcja zagonków wzywa dzierżawców działek na Sikawie, którzy do tej pory kartofli na zagonkach swych nie wykopali, że o ile do 20 października r. b. nie wykopią takowych, to przejdą one na własność Tow. dobroczynności.

— (r) **Z Przytułku dla inwalidów (Zakątna 44).**

Dowiadujemy się, że likwidacja Przytułku dla inwalidów przy ul. Zakątnej № 44 została wstrzymana. Spodziewany jest w Przytułku tym świeży transport jeńców wojennych.

Z personelu szpitala przy ul. Mikołajewskiej pozostali: naczelny lekarz jenerał Krzyżanowski, zarządzający gospodarstwem pułkownik Kudrjawy, oraz cały personel lekarski.

— (r) **Wstrzymanie wypłaty zapomòg.**

Jak się dowiaduje „D. L. Ztg." w Tow. akc. widzewskiej manufaktury wstrzymane będą wypłaty zapomóg robotnikom fabryk w dniu 1 listopada; od tego zaś czasu zapomogi otrzymywać będą tylko robotnicy, pracujący w fabryce ponad 15 lat.

— (k) **Z „Bratniej mogiły".**

Wydział opieki nad plantacjami i lasami miejskimi postanowił oparkanić „Bratnią mogiłę" przy ul. Srebrzyńskiej.

— (r) **Ważne dla właścicieli koni.** Nadesłano nam komunikat następujący:

Wskutek posuchy, są plony owsa bardzo kiepskie. To samo ma się z jęczmieniem. Zbiór siana był wprawdzie z urodzajnych łąk nad Nerem i z drugiego sianokosu dobry. lecz właściciele koni są zmuszeni obejrzeć się zawczasu za innym karmem, w miejsce skąpego zboża i otrębów. Zbiór kartofli jest tutaj i w Niemczech bardzo dobry. Przy właściwym zużytkowaniu zapasów kartofli, można będzie zamienić niemi zupełnie skąpe zboże. W Niemczech spasiono z powodzeniem już w czasie pokoju wiele kartofli gotowanych parą i suchych, co się teraz w ciągu wojny znacznie rozszerzyło. Ponieważ gotowanie kartofli jest tańsze niż suszenie, przeto pasie się teraz w zimie kartoflami gotowanemi a latem kartoflami suszonemi. Pasąc kartoflami gotowanemi, musi właściciel konia zwrócić szczególniejszą uwagę, na oczyszczenie kartofli z przylegającej ziemi. Po wymyciu—najlepiej maszyną oczyszczającą, która w Niemczech kosztuje około 100 marek—gotuje się zupełnie w kotle dla bydła. Ugotowane kartofle wsypuje się w całości do beczki, nalewa zimnej wody i rozrabia na gęstawą masę. — Gąszcz tę miesza się z nasypaną poprzednio do żłobu sieczką.

Koń średniej wielkości pasiony 40 funtami kartofli (waga surowych) około 6 funtami sieczki i 10 funtami siana, może wykonywać pełną pracę.

= (r) **Drób.**

W ostatnich dniach niemal codziennie pędzone są przez ulice Łodzi liczne i wielkie stada gęsi, nabywanych w okolicy. Wczoraj wieczorem ulicą Wólczańską pędzono stado liczące około 150 sztuk tego drobiu.

Wobec tak licznego gromadzenia gęsi w naszem mieście, zdawałoby się, że cena na nie, pomimo niebywałej drożyzny mięsa, nie powinna być zbyt wysoką.

Tymczasem, jak to wczoraj wzmiankowaliśmy w sprawozdaniu z targu, gęś kosztuje obecnię 5—6 rb. i wyżej.

Handel drobiem, spoczywa niemal wyłącznie w rękach przekupniów i to jest główną przyczyną jego drożyzny.

Przekupnie twierdzą, że i na wsi drób muszą płacić drogo. Jest to prawdopodobne, gdyż rolnik—hodowca, szczególniej blizki sąsiad Łodzi, umie każdą sposobność wyzyskać na dobro swej kieszeni.

Ale zdaje się, że drożyznę drobiu na wsi powodują głównie nadmiar przekupniów.

Gdyby drób można było kupować w mieście bezpośrednio od hodowcy, byłby on o połowę tańszy.

— (k) **Walka z wyzyskiem.**

Wczoraj na targu na Zielonym rynku policja rozciągnęła baczniejszą kontrolę nad handlarzami, dopuszczającymi się wyzysku przy sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby. Włościan zmuszono do sprzedawania kartofli w cenie 60 kop. za ćwiartkę, zaś handlarzom cukrem rozsprzedano farynę w cenie 17 kop. za funt, ponieważ handlarze sprzedawali funt po 30 kop.

— (k) **Odebrane łupy.** W nocy na 14 b. m. policja zatrzymała na ul. Zgierskiej podejrzanego osobnika, który jednakże, porzuciwszy worek, zdołał zbiedz.

W worku znajdowało się mydło.

W dalszych poszukiwaniach w korytarzu domu № 27 przy ul. Zgierskiej znaleziono dwie skrzynie z mydłem i świecami, porzucone przez złodziejów. Jak się obecnie wykryło, kradzione towary pochodzą ze sklepu przy ul. Zgierskiej 56.

— (r) **Zysk z przedstawienia.** Na korzyść Tow. wpisów i zapomóg dla szkół średnich, wpłynęło rb. 301 kop. 38 jako czysty zysk z przedstawienia, urządzonego w teatrze Polskim w dniu 14 b. m.

— (k) **Kradzieże.** Przy ul. Sredniej pod nr. 49, z mieszkania Gołdy Srebrnagóra skradziono 2 czarne garnitury, złote kolczyki, złote obrączki, 30 marek gotówką, bielizny za 100 rb., szale i inne rzeczy.

— Przy ul. Zgierskiej 46. z zamkniętego mieszkania skradziono 3 kołdry pluszowe, wartości 70 rb., złoty zegarek damski, szpilkę wysadzoną djamentami i turkusami, skunksową mufkę, szale i lakiery itp., wartości kilkunastu set marek.

— W wagonie tramwajowym Adolfowi Gecllowi, zamieszkałemu przy ul. Wólczańskiej 179, skradziono portfel z paszportem niemieckim, różne dokumenty i 1 rb. 30 kop. gotówką.

Z Warszawy i prowincji.

— Pożyczka stołecznego miasta Warszawy w sumie 5 miljonów rubli została zatwierdzona przez władze municypalne. Zapisy na pożyczkę przyjmują wszystkie większe instytucje finansowe m. Warszawy. Tow. kredytowe m. Warszawy zadeklarowało już pół miljona rubli jako udział w pożyczce miejskiej.

— „Wielka Warszawa". W dniu 13 b. m. odbyła się wspólna narada przedstawicieli przedmieść z członkami Komitetu obywatelskiego w sprapołączenia przedmieść z Warszawą. Zasady tego projektu będą rozważane i ustalone na specjalnej konferencji, która odbędzie się w tych dniach w Komitecie obywatelskim.

— Sekcja dochodów wydziału oświecenia otrzymała od arcybiskupa zawiadomienie, iż ze strony władzy archidjecezjalnej niema przeszkód do udzielenia wydziałowi pozwoleń celem zastąpienia w dniu Zadusznym światła na grobach chorągiewkami, sprzedawanemi w mieście na rzecz szkół polskich.

Chorągiewki utrzymane będą w charakterze wyłącznie żałobnym.

Ze związków i stowarzyszeń.

— (r) Z sekcji żywnościowej dla robotników i rzemieślników. Sekcja żywnościowa dla robotników i rzemieślników (Stodolniana № 10) zawiadamia, że nadszedł świeży transport produktów, które sprzedawane będą po cenach następujących: kasza jęczmienna wyborowego gatunku po 15 kop. funt, kapusta w główkach po 60 kop. za pud, kartofle „woltmany" po 75—80 kop. ćwierć.

Sprzedaż hurtowa wykluczona.

Teatr i Sztuka.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63).

Dziś zatem w teatrze Polskim, o godz. 7-ej wiecz. zabrzmi przewspaniała „Pieśń z r. 1831"—„Warszawianka" Stanisława Wyspiańskiego, poczem ujrzymy sensacyjny dramat Adama Staszczyka „X Pawilon" i stylową komedję z czasów Stanisława Augusta „Pierwiosnki" Kornela Ujejskiego.

Nowości te obudziły duże zainteresowanie.

W niedzielę, o godz. 3-ej po poł. ukaże się w całej swej okazałości „Kościuszko pod Racławicami", o godz. 7-ej zaś wiecz. „Leci liście z drzewa"... (rok 1863).

Teatr ogrzany.

Teatr Polski z Warszawy.

Przedstawienia zatem zespołu artystycznego z Warszawy, pod kierunkiem literackim p. Bolesława Gorczyńskiego odbędą się w teatrze Polskim (Cegielniana 63), w dniach 10. 11 i 12 listopada r. b.

Repertuar i bliższe szczegóły będą w tych dniach ogłoszone.

Zamówienia na bilety przyjmuje kasa teatru od środy przyszłego tygodnia.

Z sali odczytowej.

„Rok 1863".

W dniu wczorajszym w lokalu Tow. krzewienia oświaty przy ulicy Podleśnej dr. Więckowski wygłosił pierwszy swój z całego cyklu wykład p. t. „Rok 1863".

Pierwszy ten wykład obejmował pogląd na ogólną sytuację polityczną naszego narodu w okresie przedpowstaniowym, począwszy od upadku rewolucji 1831 r.

Prelegent zaznaczył, że po tej ostatniej zapanował twardy system rządów rosyjskich, mający na celu tępienie myśli wolnej, wszelkich przejawów postępu i wolności.

Gorzej działo się jeszcze na Litwie, Wołyniu i Białorusi. Rząd, pragnąc wzmocnić element rosyjski, przystąpił do złamania Unji i włączenia jej do cerkwi prawosławnej.

Przy pomocy biskupa unickiego Siemiaszki, unja została formalnie zniesioną w końcu czwartego dziesiątka zeszłego stulecia, przy czem unici sami niby to pragnęli tego i złożyli prośbę o połączenie z cerkwią prawosławną u stóp tronu.

Zaczęło się niesłychane tępienie i prześladowanie opornych, aresztowania i zesłania na Sybir na olbrzymich przestrzeniach ziem dawnej Rzeczypospolitej—Białorusi, Wołyniu i Litwie...

Po unji nastąpiło rusyfikowanie szkolnictwa—najpierw na Litwie, a później w Królestwie.

Zamknięto uniwersytet wileński —chlubę kultury polskiej, utrudniano dostęp do szkół, których liczby nie powiększano, pomimo przyrostu ludności.

Po rewolucji 1831 r., do której należeli najlepsi synowie Ojczyzny, nastąpiła masowa emigracja tych ostatnich z obawy przed prześladowaniem.

Emigranci na obczyźnie podzielili się na dwa obozy: Towarzystwo demokratyczne, liczące około 6,000 członków, dążące do restytucji Polski drogą oparcia się na ludzie, zniesienia pańszczyzny i t. p., oraz obóz arystokratyczny.

Jednym z wielu wodzów Tow. demokratycznego był Lelewel, przywódcą arystokratów—ks. Adam Czartoryski.

Jeszcze podczas rewolucji 1831 r. Rząd narodowy wysłał do Londynu margrabiego Wielopolskiego w celu uzyskania poparcia od rządu angielskiego.

Lord Palmerston nie zgodził się na oficjalne przyjęcie margrabiego, w prywatnej zaś z nim rozmowie rzekł:

— Zgadzam się, że Anglja *ma prawo* podjąć kwestję polską, ale *niema obowiązku*, ani uzasadnionych przyczyn, aby to uczynić...

Przyszła wiosna roku 1848.

Rewolucja nie przedostała się jednak za graniczne słupy Królestwa, gdzie sprawował tyrańskie rządy Paskiewicz.

Był to „rząd bagnetów i nahai" — Polska powstać nie mogła i nie powstała...

Zwycięzka początkowo rewolucja, została zgniecioną.

W roku 1853 wybuchła wojna krymska. Napoleon III, pragnący naśladować swego wielkiego stryja, przychylnie był usposobiony dla sprawy polskiej.

Anglja wszakże zajęła stanowisko odmowne i dwukrotnie odmówiła swego poparcia.

Dopiero po tajemniczej nagłej śmierci Mikołaja, na kongresie pokojowym poruszona została sprawa Polski.

Pełnomocnik cesarza Aleksandra II hr. Orłow wymijająco zapewnił w imieniu swego mocodawcy, że polacy będą mieli zapewniony pewien samorząd, swobodę języka i religji, oraz

uzyskają amnestję „przestępcy" polityczni.

Amnestję dla skazańców z 1831 roku, którzy przeszło dwadzieścia lat cierpieli straszne katusze!...

Wiemy w jaki sposób zostały dotrzymane obietnice przez Aleksandra II.

Mało tego: gdy na zjeździe prywatnym cesarzów francuskiego i rosyjskiego, Napoleon poruszył raz jeszcze sprawę Polski, Aleksander ani słowa się nie odezwał.

Dopiero później w swojem otoczeniu z gniewem zauważył:

— Ośmielono się mówić przy mnie o sprawie polskiej.

Na tem zakończył dr. Więckowski swój pierwszy wykład, drugi odbędzie się w następny piątek o godz. 4 po poł.

Sala była wypełniona. (o)

Wojna.

Z terenu wschodniego.

BERLIN, 14 października.—Wielka kwatera główna. (Urzędowo).

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga. Na południowym zachodzie i południu od Dyneburga, natarli rosjanie ponownie wczoraj kilkakrotnie. Na południu od szosy Dyneburg — Nowo-Aleksandrowsk odparto ich z nadzwyczaj ciężkiemi stratami; Również rozbiły się dwa natarcia na północnym wschodzie od Wesołowa. W trzecim natarciu udało się wtargnąć tutaj rosjanom do stanowisk naszych na szerokości bataljonu. Odbywa się przeciwnatarcie. Jeden z naszych statków napowietrznych zbombardował gęsto dworzec kolejowy w Mińsku, na którym odbywało się w tym czasie wsiadanie dużego wojska. Zaobserwowano pięć ciężkich wybuchów i wielki pożar.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego i grupa wojsk generała Linsingena. Nic nowego.

Z widowni bałkańskiej.

Operacje wojsk generała marszałka polnego Mackensena, rozwijają się planowo. Na południu od Białogrodu i Semendrji, wyparto serbów dalej; pojmano 450 jeńców, zdobyto 3 działa w tym jedno ciężkie. Zdobyto dziś w nocy szturmem forty na południowym froncie Pożarevacu; ufortyfikowane miasto wpadło [illegible] w ręce nasze.

Pierwsza armja bułgarska rozpoczęła natarcie przez serbską granicę wschodnią. Zdobyła ona wyżyny nad przełęczami między Belogrodoikie a Knjazevasecem.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 15 października.—Wielka kwatera główna.—(Urzędowo).

Na północnym wschodzie i wschodzie od Vermelles, wyrzucono anglików ze stanowisk naszych. Zdołali się oni jeszcze tylko utrzymać na zachodnim krańcu tak zwanego Kiesgrube w małym okopie. W Szampanji zagarnęły wojska saksońskie na wschodzie od Auberive, małe gniazdo francuzów, które trzymało się w stanowisku naszym od czasu wielkich natarć, wzięły do niewoli 5 oficerów, 300 szeregowców i zdobyły kilka karabinów maszynowych. W nocy z d. 13 na 14 października, bombardowały nasze statki napowietrzne, ważne dla toczących się operacji wojskowych, dworce kolejowe w Chalons i Vitry les Francois.

Z terenu rosyjskiego.

WIEDEŃ, 15 października. (Urzędowy komunikat austrjacki).

Niema wydarzeń ważniejszych.

Z widowni włoskiej.

Na froncie tyrolskim trwa silny nieprzyjacielski ogień artyleryjski. Natarć piechoty próbował przeciwnik tylko na płaskowzgórzu Vielgereuth, gdzie o północy przystąpiło do natarcia na stanowiska nasze kilka kompanji piechoty włoskiej, lecz zmuszono je po krótkiej walce ogniowej do cofnięcia się. Rozbiło się również powtórne usiłowanie przybliżenia się w godzinach rannych.

Na granicy karyntyjskiej i na Pobrzeżu, ogólne położenie jest niezmienione. Poszczególne odcinki frontu tego, podlegają w dalszym ciągu trwałemu ogniowi artyleryjskiemu. W przeciwnatarciu pobito i zadano duże straty oddziałowi włoskiemu, nacierającemu na Plateau obok Peteono.

Z widowni południowo-wschodniej.

C. i k. siły zbrojne napierające przez Erino-Brdo, odrzuciły nieprzyjaciela za rzeczkę Bolicyca, wpadającą do Dunaju pod Vinca.

Niemieckie siły zbrojne kroczące naprzód po obu stronach dolnej Morawy, wzięły szturmem Pozarevac.

Pierwsza armja bułgarska podjęła natarcie przez wschodnią granicę serbską i zajęła przełęcze między Belogrodoskiem a Kajazevacem.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Wieści z Kobrynia.

Pewien przyjezdny, który przybył w tych dniach z Kobrynia, opowiada, że wszystkie wiadomości, jakie ukazały się w pismach o wypadkach w Kobryniu, nie odzwierciadlają nawet w drobnej części tego, co miasto przeżyło.

Jeszcze kilka tygodni przed opuszczeniem miasta przez rosjan odczuwać się dawał dotkliwy brak produktów żywnościowych. Miasto roiło się od tułaczy. Dziesiątkowały ich choroby epidemiczne. Szczególnie dużo ofiar zabrał tyfus z pośród dziatwy.

Przytułków dla tych nieszczęśliwych w mieście nie było. Nawet dla chorych zabrakło miejsc w szpitalach. Wielu bezdomnych, nocujących na ulicach, zginęło od kul podczas walk pod miastem.

Okolica wokół Kobrynia została w znacznym stopniu zniszczona. — Na przestrzeni kilkudziesięciu wiorst wokół spalono wszystkie wsie; niema więc skąd sprowadzać żywności. Pozostały tylko kartofle, których żołnierze rosyjscy nie zdołali wykopać i zniszczyć. Cała ludność Kobrynia żywi się tylko kartoflami. Brak również cukru, herbaty, nafty it.p. gdyż wszystkie zapasy tych produktów zostały zarekwirowane i wywiezione przez rosjan.

Wszystkie sklepy na rynku zrabowane. Handel ustał. Nędza panuje w mieście okropna, a potęguje się ona jeszcze tem, że wszyscy zamożniejsi mieszkańcy wyjeżdżają do Pińska. W mieście pozostała ludność biedna i bezradna... (g)

Handel Japonji z Rosją.

Korespondent „Voss. Ztg." z Tokjo nadsyła swemu pismu następujące dane o handlu Japonji z Rosją:

Dotąd handel Japonji i Rosji nie przedstawiał cyfr poważnych, wywóz z Japonji wynosił przeciętnie 6 miljonów jen. Dopiero po wybuchu wojny wywóz szybko wzrastał; w ciągu roku 1914 wywóz produktów japońskich do Rosii wyniósł 12,380,000 jen. Sprowadzono do Rosji głównie materjały wojenne. Japońskie koła handlowe liczą jednakże na dalszy rozwój stosunków handlowych między Rosją i Japonją.

Ogłoszone niedawno dane statystyczne o handlu japońskim wykazują, że w ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego wywóz z Japonji do Rosji wynosił 36,528,000 jen.

Różne wieści.

— **W sprawie zamordowania Jaurèsa.** „Baseler Nachr." donoszą z Londynu, iż na tamtejszej giełdzie obiegała wieść, że według wiadomości niedopuszczonej przez cenzurę aresztowano 11 posłów konserwatywnych, obwinionych o to, że wiedzieli o zamachu na Jaurèsa. „Central News" podaje tę wiadomość jako sensację pierwszorzędną.

(Lokalanzeiger).

— Pijaństwo na Sybirze. „Nowoje Wremia" donosi, że na Syberji rozpowszechniło się pijaństwo w takim stopniu, jakiego tam nigdy dotychczas nie bywało. Władze administracyjne są bezsilne wobec masowej kontrabandy spirytusu z wewnętrznych guberni Cesarstwa, gdzie tajny wyrób wódki przybrał rozmiary olbrzymie. Nie mogąc sprzedać wyrobu swojego na miejscu z powodu czujności władz, właściciele gorzelń wysyłają spirytus w ogromnych ilościach na Syberję.

Ogłoszenie.

Poszukuje się dostawców dla szpitali miejskich, na wszelkiego rodzaju produkty rolne, warzywa i ogrodowiznę, jako to: kartofle, kapustę, buraki, selery, pory, pietruszkę, marchew, cebulę, groch, fasolę, etc. etc.

Produkty winny dostarczone w najlepszym gatunku.

Oferty uprasza się składać w zapieczętowanych kopertach, do Biura Delegacji Zdrowia przy Magistracie m. Łodzi, Mikołajewska 35.

Łódź, d. 14 października 1915 r.

MAGISTRAT.
Delegacja Zdrowia.
Schoppen.

Bar Hawełka
Piotrkowska № 42.

Z dniem 1, października, po odnowieniu lokalu, objęty został przez nową administrację.

Gorące zakąski w każdym czasie.
Obiady z 4 dań po 1 mk. 20 fen.

Napojeje i zakąski po niskich cenach.

(4)

Z życia żołnierza francuskiego.

Raz, po niefortunnym ostatnim zamachu na serce jakiejś miejscowej kupieckiej piękności, gdy wrócił do domu (mieszkał wtedy przy p. de Palméran w Oranie), zły i smutny — generał, uważający już od pewnego czasu zmianę w swym adjutancie, zagadnął go niespodzianie:

— Ale, ale, czemu też się nie żenisz, kapitanie?

Zapytany z wyrazem niechęci ruszył ramionami.

— Z twem imieniem,—a i majątkiem, którego ci nie braknie — oraz stopniem podpułkownika, bo dziś, jutro zostaniesz nim z pewnością—sądzę, że tylko w wyborze mógłbyś być niezdecydowany.

— Hm, tak... prawdopodobnie... — mruknął kapitan, starając się przerwać niemiłą mu rozmowę.

— Mówisz tak, jakbyś nie był pewny swego...

— [illegible] któż tam [illegible] zbadać potrafi?

— Czy to zawiedziona miłość przez ciebie mówi?—zagadnął, śmiejąc się, generał.

— Nie byłem nigdy zakochany... W twoim wieku?

Potem, jakby nagła myśl jakaś błysnęła mu w głowie.

— Gdybyś chciał, miałbym może dla ciebie dobrą partję:

Pan de Marquarin popatrzył na generała ze zdumieniem.

— Ty, generale?

— Dla czegóżby nie?

P. de Palméran d'Echasserieux od chwili przyjęcia młodego kapitana swego przybocznego adjutanta wielką poczuł dlań sympatję; polubił go potem, i gdy rozkaz ministra wyznaczył panu de Marquarin inne stanowisko, na wyraźne żądanie generała zostawiono go na tem samem. Choć jednak niejednokrotnie generał dawał mu dowody swej życzliwości—zasłaniał go od licznych nieprzyjaciół, których wieczne szyderstwo kapitana i owe nieszczęśliwe ust krzywienie dużo mu przysparzało,—do dziś nigdy i jednem słowem nie starał się poruszyć osobistych spraw oficera. Temu więc ostatnie mu, tem dziwniejszą się wydała przytoczona tu wzmianka.

Generał, nader skromnie żyjący i bardzo surowych przestrzegający obyczajów, znalazłszy w swym adjutancie człowieka, który unikał kobiet, kart i szklanki, a wolne chwile spędzał najczęściej w wojskowej bibljotece,—ocenił go, i niejednokrotnie już dawał mu dowody swych względów.

Widząc, że kapitan upornie milczy, powstał z krzesła i otworzywszy opodal stojące biuro, wyjął z niego czarną, wykładaną perłową macicą szkatułkę.

W szkatułce była paczka listów i trzy fotografje: dwie kobiety i jedna młodego, urodziwego mężczyzny.

P. de Palméran wziął jedną kobiecą, spojrzał na nią, westchnął cicho i pocierając ręką czoło, jakby chciał z niego spędzić myśl jakąś natrętną, pokazał wizerunek adjutantowi.

— Ah, jaka piękna!—zawołał mimowoli p. de Marquarin, oglądając fotografję, przedstawiającą młode, jasnowłose dziewczę, w skromną, czarną odziane sukienkę.

— Prawda?..—to moja nieboszczka pierwsza żona, gdy panną jeszcze była;—szepnął generał, uśmiechając się smutno.

— Rzeczywiście, idealnie piękna...

— I dobra idealnie, — dorzucił dowódca [illegible], [illegible] dla nikogo szyderstwem w głosie, kładąc [illegible] delikatny nacisk na wyraz *dobra*

— [illegible] pair! oto druga jeszcze...

I zdumionemu adjutantowi pokazał portret tej samej kobiety, z tą tylko różnicą, że włosy u drugiej matowo-czarne były.

— To siostra jej?...

— Nie, córka... moja córka,—dodał, powtarzając z akcentem nieopisanej dumy te dwa wyrazy.

— Nie wiedziałem, że generał masz już dorastającą córkę.

— Nawet już na wydaniu...

Nastąpiła chwila milczenia.

— No, panie de Marquarin,—zawołał nagle p. d'Echasserieux—na co długie korowody i omawianie sprawy, która w trzy minuty utartą być może: Marja de Palméran jest moją jedynaczką; nie mam potomka w linji męzkiej, a choć mi wiele o zachowanie mego rodu nie chodzi, zawsze wolałbym, aby majątek mój w obce zupełnie nie przeszedł ręce... zrozumiałeś mnie?...

— Generale!... ten zaszczyt...

— Rzuć niepotrzebną etykietę i pozwól, że cię nazwę odrazu synem moim, jeżeli naturalnie Marja temu bardzo opierać się nie będzie. Ma stotysięcy fr. renty po matce; po mnie cztery razy tyle otrzyma z pewnością; razem więc pół miljona renty ci ofiaruję, z tym tylko warunkiem, aby pierwszy syn wasz nosił moje nazwisko, które i ty dorzucisz do swojego.

P. de Marquarin myślał, że to był tylko sen uroczy.

(C. d. n.)

ODEON

Dziś! - Dziś!
Po raz pierwszy w Łodzi
Dziś! - Dziś!

ŻELAZNE PRAWO

Wielki dramat życiowy w wykonaniu wybitnych artystów **GAUMONT.**

CASINO

Dziś!
Detektyw!!

ZIGOMAR — ZIGOMAR

sensacyjny detektywny dramat w 3 aktach.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

TEATR POLSKI Cegielniana 63. — **TEATR POLSKI Cegielniana 63.**

W sobotę, 16 października 1915 roku. — **Wieczór premjer!**

I
Warszawianka
(Pieśń z r. 1831) St. Wyspiańskiego.

II
XPAWILON
dram. w 1 akcie. Adama Staszczyka

III
Pierwiosnki
kom. styl. w 1 akc., Kornela Ujejskiego

W niedzielę, 17 października 1915 r. o 3-ej po poł.
Kościuszko pod Racławicami
Dramat historyczny w 7 obrazach, A. W. Lasoty (Anczyca)
o godz. 7 wieczór Leci liście z drzewa... (rok 1863).
dramat norodowy w 5 aktach. Józefa Wiśniowskiego.

SALA KONCERTOWA Dzielna 18.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

W Poniedziałek, d. 18 Października 1915 r. punkt. o g. 7 i pół. w. odbędzie się

(I abonamentowy)

II-gi Wielki Koncert Symfoniczny

pod dyrekcją: Tadeusza Mazurkiewicza. Solistka: p. Stella Birnbaum (śpiew) w programie m. in: Wielka arja z op: „Lohengrin" R. Wagnera, oraz wielka arja z op. „Halka" St. Moniuszki, odśpiewa p. Stella Birnbaum z towarzystwem orkiestry. K. Goldmark Symfonja „Wesele wiejskie". Ceny miejsc: od 35 kop. do Rb. 2, loże Rb. 5 i Rb. 7. Bilety i abonamenty na 6 koncertów symfonicznych są do nabycia u Fridberga i Kotza, Piotrkowska 90. Podczas wykonania programu wstęp do sali nie jest pozwolony. r3366—1

Teatr Scala
ulica Cegielniana № 18.
DYREKCJA: :: DYREKCJA:
J. Adler i H. Sierocki.

Dziś, w sobotę, dnia 16 października o g. 7 i pół wieczór
słynna operetka ze współudziałem p. **S. Goldsztein**

Die jüdische Seele

Bilety nabywać można od godz. 11-ej z rana w kasie teatru.

Dnia 20 października rozpoczynam cykl wykładów
O TWÓRCZOŚCI ADAMA MICKIEWICZA
Zapisy przyjmuje **Edyta Gantzówna,**
ulica Cegielniana 45 m. 5, (front, 3 piętro) od godziny 5 do 6 po południu. 3611—3

Cement, Gips i Tekturę

smołowcową wagonowo i ze składu polecają
Jess, Kawecki i S-ka
Widzewska 75. — **Widzewska 75.**

Zawiadomienie.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność i życzliwych mi gości, że z **dn. 16 października, t. j. w sobotę,** otwieram zamknięty przez czas dłuższy, urządzony z komfortem,

Bar Versailles

przy zbiegu **ulic Piotrkowskiej i Zielonej.**

Bufet zaopatrzony będzie stale w smaczne i gorące zakąski, oraz wyborowe napoje Kuchnia prowadzona będzie pod kierunkiem znanego długoletniego szefa kuchni hotelu „Victoria" p. Antoniego Zabrodzkiego, podstarszego cechu kuchmistrzów i wydawać będzie **śniadania, obiady i kolacje** po cenach przystępnych. — — Piwo pierwszorzędnych gatunków.

Polecając się łaskawym względom, pozostaje z Szacunkiem

A. KIFER.

Bardzo ważne!

Kupuję stare sztuczne zęby, całe i połamane. Ul. Nowo-Cegielniana 10 m. 18, przyjmuje od 9—5 po poł. Kupuję tylko do 20 października. 3487—4

Potrzebny zaraz
doświadczony
NAUCZYCIEL
jęz. niemieckiego z wyższym wykształceniem do lekcji w godzinach po południowych Oferty sub. „Pedagog" składać w kantorze pisma. 3673—1

Tylko 10 fenigów
Szampoon z czar-
— nym słoniem —

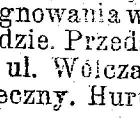

jest najlepszym i najtańszym środkiem do pielęgnowania włosów. Dostać wszędzie. Przedst. B. Czertok, Łódź, ul. Wólczańska 78, skład apteczny. Hurtownikom rabat. 20

Maszyny do pisania
ORZEŁ (ADLER)
Jeneralna reprezentacja:
Łódź, **Pasaż Mayera Nr. 5.** Wszelkie dodatki. Reperacja i czyszczenie

DRZEWA OWOCOWE
i OZDOBNE
w najlepszych gatunkach poleca Zakład Ogrodniczy. St. Dymkowskiego w Łodzi, ulica Brzezińska № 101. 3572-5

Wielka oszczędność!

5 lat można nosić ubranie z materjału „Amerykańska skóra". Posiadamy gotowe spodnie i ubranka dla chłopców. Tamże plusz na ubrania.

Piotrkowska № 145 m. 34.

DRZEWA i KRZEWY
owocowe i ozdobne conifery, róże i t. d. poleca Józef Stoiński, szkółki Bruss-Zdrowie. 4

Sól śniegówka
po 6 i pół k. Południowa 12.

Damski krawiec
A. Schwet, przeprowadził się z ul. Piotrkowskiej № 56 na ul. Zachodnią 33 w podwórzu, lewa strona, II piętro. 3

TYTUNIE
Papierosy i machorkę poleca po cenach hurtowych. S. Nowiński, Piotrkowska № 145, w podwórzu. 3667—5

Ogłoszenia drobne:

A! A! A! A! Okazja! meble sprzedaje bardzo tanio wobec zastoju magazyn mebli **Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116** I piętro front. Ogromny wybór solidnych mebli od najtańszych do najdroższych. Całe urządzenia stołowych, salonów, sypialek, urządzenia kuchenne, meble gięte, wanny z piecami, lodownie, łóżka żelazne, wózki dziecięce, kołyski. Przyjmuje wszelkie obstalunki stolarskiej i tapicerskiej roboty. Zamienia stare meble. **Piotrkowska 116 I piętro.** 5

A. A. A. Biuro Nauczycielskie F. Sękowskiej Przejazd 14 poleca: Rutynowane nauczycielki polki z niem., fr., muzyka—świadectwa chlubne. Nauczycieli z wyższym wykształceniem na wyjazd i w mieście Wychowawczynie z muzyką Niemki: nauczycielki, towarzyszki, bony. Francuzkę izraelitkę na stałe, drugą na godziny. Ochroniarki, frebianki, bony z szyciem. Krawcowe. 3633—2

A. A. A. Z powodów nieprzewidzianych sprzedam meble z kilku pokoi bardzo tanio, lecz zaraz. Mikołajewska 95 m. 27, front 1 piętro. 3593—6

A. A. Łóżka z materacami, stół, krzesła, kredens, szafę, otomanę, tremo, bieliźniarkę, nocne szafki, sprzedam. Mikołajewska 40 m. 2. 3671—1

A. A. A. Maszyny do szycia kupuję. Łagiewnicka 31 m. 8, Rynek Bałucki. 3659 6

A. Akuszerka Lelewska, przyjmuje panie na słabość, udziela porad. Dyskrecja zapewniona. Główna 42. 3456—8

Akuszerka przyjmuje chore udziela porad, biednym ustępstwo dyskrecja. Piotrkowska 223—25. 12

Akuszerka Marja Kubicka, przyjmuje na słabość, udziela porad. Dyskrecja zapewniona. Piotrkowska 197 m. 8. 3590—4

Biuro próśb Pisarskiego, Andrzeja 7. 3442—10

Bardzo tanio sprzedam szafy, łóżka, otomanę, stół, krzesła, lustro i inne drobiargi. Nawrot 81 m 5.

Bona polka z szyciem i krojem poszukuje posady. Oferty w „Kurjerze" pod „Bona". 3666—3

Butelki od wina i wódek kupuję każdą ilość Główna 59. 3374-16

Bufetowa do pierwszorzędnej restauracji władająca językiem niemieckim, potrzebna zaraz. Wiadomość w administr. „Kurjera Łódzkiego."

Do sprzedania lub wynajęcia kompletne urządzenie sklepowe. Wiadomość. Towarowa № 26, Karólew.

Do kompletu klasy II może być przyjętych jeszcze kilku uczniów i uczenic. Podania przyjmuje kancelarja codziennie od 3—5. Luizy № 20. 3625—3

Do sprzedania szafy, łóżka, otomana i krzesła dębowe. Promenada № 9 m 7. 3675—3

Française. On cherche une jenne française pour garçon de 4 ans S'adresser au jurnal sous „M. 100".

Kupuje różne kwity lombardowe, drogie kamienie, złoto, srebro. Wolborska № 1. Liberman. 3477-30

Kupię psa silnego (łańcuchowy). Nowa 5, róg Przejazd. Sprowadzić od 2 do 4 1/2 p.p. 1

Krawiec damski z powodu kryzysu, szyje eleganckie kostjumy. od rb. 5, palta od rb. 4, suknie od rb 1. Szyję karakułowe żakiety, futra i przerabiam na najnowsze fasony. Pracownia E. Rudzkiej. Piotrkowska № 17, parter. Nowe żurnale nadeszły. 3674—2

Młody energiczny człowiek poszukuje posady w składzie aptecznym lub jakim handlu za małem wynagrodzeniem. Milsza 43 m 13. Rymkiewicz. 3672—5

Młody człowiek poszukuje pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem z elektr. oświetleniem przy inteligentnej rodzinie w pobliżu ul Piotrkowskiej. Oferty w adm. „Kurjera" pod „H. K". 3668—2

Meble: łóżka z materacami, garderoba, stoły, krzesła, szafy. kredensy, otomany, bieliźniarki, biurka, wyprzedaję najtaniej, Mikołajewska 22 m. 2 parter 3535—5

Młoda, sympatyczna osoba znająca się na gospodarstwie domowem poszukuje zarządu domem u jednej osoby, łaskawe oferty pod „Młoda" w administr „Kur. Łódz".

Nauczycielka z gruntowną znajomością języka polskiego i literatury potrzebna zaraz. Przejazd 16, skład pościeli. 3 50—3

Rower sprzedam. Ogińska № 4, portjer. 3654—2

Wdowa w średniem wieku znająca się na kuchni poszukuje posady na stałe lub na przychodnie. Łaskawe oferty proszę składać w administracji „Kurjera Łódzkiego" pod „B. C". 3665—3

Wydawca i redaktor naczelny **Antoni Książek** (Zachodnia 37). W druk. St. Książka Zachodnia 37